NUMER DZISIEJSZY ZAWIERA 10 STRON

CENY PRENUMERATY:
„Gazeta Poranna“ 1 Mk. „Gazeta Wieczorna“ 70 fen.
W prenumeracie miesięcznej: „Gazeta Poranna“ wraz z przesyłką pocztową 20 Mk. „Gazeta Wieczorna“ wraz z przesyłką pocztową 14 Mk. -- Oba wydania („Poranna“ i „Wieczorna“ z przesyłką pocztową 32 Mk.

Ogłoszenia
przyjmuje Administracya, ul. Sokoła l. 4, gdzie też udziela się bezpłatnie wszelkich wyjaśnień i porady w sprawach reklamy, w szczególności przy układaniu treści ogłoszeń.
W Warszawie nabyć można „Gazetę Poranną“ i „Gazetę Wieczorną“ w Biurze dzienników „Promień“, ul. Widok l. 19.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5198. Lwów, niedziela 25 kwietnia 1920 Rok XI

OBWIESZCZENIE.

MINISTERSTWO SKARBU

zaprasza do podpisywania, uchwalonych przez Sejm Ustawodawczy dnia 27/II r. b.

Dwóch Pożyczek Państwowych

a) Długoterminowej i b) Krótkoterminowej

na warunkach następujących:

POŻYCZKA DŁUGOTERMINOWA będzie spłacona w przeciągu 45 lat od daty wypuszczenia przez wylosowanie jej obligacyi.
POŻYCZKA KRÓTKOTERMINOWA będzie spłacona w przeciągu lat pięciu.

Stopa procentowa obydwu pożyczek wynosi 5 od sta.

Przy wprowadzeniu przyszłej waluty polskiej pożyczka długoterminowa będzie przerachowana po kursie o 10% wyższym od kursu, ustalonego dla znaków obiegowych.

Kupony obydwu pożyczek są wolne od podatków od kapitałów i rentowych, można nimi płacić podatki państwowe.

OBLIGACYE POŻYCZEK I KUPONY DO NICH będą przyjmowana na równi z gotówką przez państwowe urzędy przy zapłacie za ziemię, inwentarz i urządzenia, dostarczone przez nie przy przeprowadzaniu parcelacyi i innych reform rolnych.

OBLIGACYE OBYDWU POŻYCZEK mają wszelkie prawa papierów pupilarnych, będą przyjmowane w pełnej wartości nominalnej, jako wadya przy licytacyach, kaucye akcyzowe i celne, kaucye przy zawieraniu kontraktów ze skarbem, kaucye, składane do depozytów wszelkich instytucyi rządowych w wypadkach, gdy prawo przewiduje składanie kaucyi pieniężnych, oraz będą przyjmowane bez opłaty na przechowanie przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i Pocztową Kasę Oszczędności.

Procenty od pożyczki długoterminowej są płatne na podstawie zwrotu kuponów dnia 1 kwietnia i 1 października każdego roku, od pożyczki krótkoterminowej — w dniach 1 stycznia i 1 lipca każdego roku.

OBLIGACYE OBYDWU POŻYCZEK BĘDĄ PRZYJMOWANE przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i jej Oddziały **DO LOMBARDOWANIA**

1) Pożyczki będą udzielane do wysokości 80 proc. nominalnej wartości.
2) Pożyczki te są oprocentowane na 5½ proc. rocznie.

Przy wprowadzeniu zamierzonej pożyczki przymusowej obligacye pożyczki krótkoterminowej będą przyjmowane na równi z gotówką po kursie nominalnym (sto za sto), pożyczka zaś długoterminowa będzie zaliczona do pełnej wysokości przy rozkładzie zamierzonej pożyczki przymusowej rentowej.

Obligacye obydwu pożyczek wypuszcza się w odcinkach po: 100, 500, 1000, 5000 i 10000 marek polskich.

Subskrypcye przyjmują wszystkie oddziały Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej, Pocztowa Kasa Oszczędności i Urzędy Pocztowe, Kasy Skarbowe i Urzędy Podatkowe, Banki Prywatne, Kasy i Instytucye, upoważnione przez Ministerstwo Skarbu.

Do czasu wydrukowania obligacyi obydwu pożyczek będą wydawane **świadectwa imienne**, które będzie można przenosić na inne osoby za zawiadomieniem instytucyi, która je wydała. Świadectwom tym przysługują wszystkie prawa, przyznane obligacyom.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej z roku 1918, subskrybowanej w złocie, będą przyjmowane na wpłaty nowych pożyczek według kursu, ustanowionego przez Ustawę Sejmową z dnia 24 marca przez przyznanie im kursu uprzywilejowanego w czterokrotnej wysokości ich wartości nominalnej. 743

Ministerstwo Skarbu, wyposażając Pożyczki Państwowe w różne prawa i przywileje, z których nie korzystają inne papiery procentowe, starając się warunki tych pożyczek zrobić jaknajbardziej korzystnymi dla podpisujących, dołoży wszelkich sił, aby zarówno subskrypcyę pożyczek, jak i ich spłatę i wypłacanie procentów uczynić jaknajbardziej łatwemi i dogodnemi dla wszystkich.

Zwycięstwo myśli państwowej.

Lwów, 24. kwietnia.

Nie jest naszym zamiarem zacierać ręce z uciechy z powodu obrotu spraw naszej polityki wschodniej, jaki miał miejsce w komisyi sejmowej zagranicznej.

Uznajemy bowiem, że ścieranie się zdań odbywało się na terenie zasadniczym, idzie o zagadnienia najwyższej wagi dla narodu i państwa.

Społeczeństwo nasze chwiało się, chwieje i chwiać będzie czas dłuższy jeszcze, gdy idzie o ustalenie wytycznych, jakich trzymać się mamy w stosunku do kwestyi kresów wschodnich, w stosunku do Rosyi. Mogła się zatem chwiać opinia. Gorszącem jednak widowiskiem było zmaganie się dwóch prądów u źródeł władzy, brak jasnej, a przedewszystkiem jednolitej opinii.

Otóż to się skończyło; po rozmaitych zygzakach, oscylacyach, może nawet i intrygach, uzgodniło się „demarche" rządu z czynnikami parlamentarnymi.

To jest zatem sukces jeden, bardzo doniosły, mamy bowiem dyrektywę akcyi, zmierzającej do chwilowego celu, jasnego dla wszystkich.

Zadowolenie jednak wzrasta w miarę analizy sukcesu. Uratowaliśmy bowiem z historyi, nie tylko tyle, co się dało, stosownie do dzisiejszych okoliczności, ale wzięliśmy z niej tyle, ile potrzeba dla rozwoju państwa i społeczeństwa. Poszliśmy drogą, na której możemy racyę bytu na wschodzie, i nie tylko na wschodzie, ale także wogóle wśród sąsiadów, oprzeć nie tylko na sile własnego plemienia, na sile jego oręża, na sile dyplomatycznego sprytu, ale na czemś więcej. Wszystko to stanowi chleb polityczny, ale polityka, jak całe życie wymaga jeszcze czegoś, co po staremu nazywa się ideą. Nie mogą bez niej żyć i tworzyć jednostki, nie mogą żyć i tworzyć narody i państwa.

Koncepcya granic wschodnich i koncepcya problemu wschodu Polski w ujęciu demokracyi narodowej była tem ubogą, że jej brakowało poszanowania dla własnej naszej przeszłości, brakowało również poszanowania dla przyszłości. Demokracya narodowa z prof. St. Grabskim na czele zrywała z historyą Polski, a na przyszłość dawała zamiast silnej idei jakiś nieokreślony spekulacyjny a la Fryderyk II sojusz z Rosyą odbudowaną na zasadzie niewoli.

Tymczasem naród wielki, sformowany w państwo, nie może dźwigać się z popiołów nieoparty na granitowej przeszłości — historyi, i nie sięgający w przyszłość na skrzydłach idei.

Otóż opowiedzieliśmy się za historyą i za ideą, a nie za kombinacyami i układami dyplomatycznymi, i za tem poszła nasza komisya dla spraw zagranicznych, zgodnie z intencyami rządu. Prawo każdego narodu do własnego państwa, o ile w sposób jasny i pewny życzy sobie tego ludność odnośnego kraju, ma być wytyczną naszej polityki.

Tak jak w XVI—XVII w. byliśmy na wschodzie ostoją swobody ziemiańskiej i zasady poszanowania prawa — obecnie naszem zadaniem jest rozwinąć sztandar prawa narodowo-państwowego. I jest naszym obowiązkiem, o ile od nas tego zażądają, czy Finladczycy czy Łotysze, czy Białorusini, czy Ukraińcy-Rusini — przyjść im z pomocą.

Z pewnością nie dla czczej fantazyi i dla czczego doktrynerskiego idealizmu, ale dlatego, że jest to najlepsza asekuracya przed niebezpieczeństwem rosyjsko-słowiańskiego polipa.

Wmawiano w nas, oślepiano nas frazesami, że umowa z Rosyą, przyczem pocichu dodawano, gwarantowana przez Francyę, asekuruje nas na przyszłość pewniej i bezpieczniej, niż wszelkie Finlandye, Łotwy, Litwy, a przedewszystkiem lepiej niż państwo ukraińskie, albowiem to ostatnie albo się rozsypie, albo się złączy z Rosyą i znowu upomina się o Ziemię Czerwieńską i o inne kresy, które Rosya i Ukraina uważają nie za polskie lecz za swoje. A więc kompromis z Rosyą, kosztem Litwy, Białorusi i Ukrainy. Rosya będzie go musiała dochować, choćby pod przymusem francuskim.

Jest oczywiście lub mogła być doza prawdy w tem rozumowaniu; mimo to jednak jest ono fra frazesem bez treści dla przyszłości naszego narodu. Naród bowiem nietylko wie, ale i czuje, że Niemcy pogodzą się z losem, ale Rosya nie zapomni, nie daruje nam nietylko kresów wschodnich, ale właśnego naszego zmartwychwstania.

Frazesem było stanowisko demokracyi narodowej także i z innej jeszcze przyczyny. Było bowiem i jest nawskróś nierealne, nie liczyło się bowiem z ewolucyą wojny.

Niemcy nie na darmo pracowali, choć nie pracowali dla siebie. Chcieli zeskamotować dla siebie państewka graniczne, stworzyli ich koncepcyę, ale przecież nie z powietrza wzięli Finlandyę i Estonię, Łotwę i Litwę, nawet Białoruś i Ukrainę. Eskamotowali dla siebie to co wyczytali w dziejach Polski, a co zawsze było groźnem „mane tekel fares" dla Rosyi.

Wojna i doświadczenia niemieckie nie przejdą bez śladu, i nie przejdzie bez śladu w dziejach tych ludów oddzielających naród Rosyi to co się działo od roku 1918.

Zapewne mogą być słabości i śmieszności w przejawach aspiracyi państwowych każdego z tych ludów. Masy ludowe zostały jednak poruszone do głębi, do mas choćby z wierzchu, dotarła idea narodowa, a także zjawiska zostawiają głębokie ślady i nie dają się już wymazać.

W XVII wieku chłop ukraiński i ukraiński kozak nie miał świadomości narodowej; do Moskwy przykuwała go cerkiew; na ziemi polskiej nie miał wreszcie kozak społecznej przeszłości.

Dzisiaj rzeczy się odwróciły; cerkiew go do Moskwy się przykuwa, ideał społeczny rosyjski raczej go odstraszy i zesolidaryzuje z ideałem społecznym jego naturalnego sprzymierzeńca — polskiego wieśniaka.

Nie oznacza to bynajmniej, by koncepcya Ukrainy miała tworzyć zapowiedź epoki sielanki między Polską a Ukrainą; będą trudności, i niebezpieczeństwa, nie powinno być jednak nieprzewidywanych i nie branych w rachubę zawodów.

Cała nasza polityka powinna być jasna, konsekwentna politycznie i społecznie. Nie będą wówczas groźni ani bolszewicy, ani Rosya, z którą być może długo nam jeszcze wypadnie wojować.

Nie o kompromisie z Rosyą przyszła myśleć nam trzeba; zawsze bowiem musimy pamiętać, że Stefan Batory umarł „przedwcześnie", kiedy się szykował do ostatecznych walk z Moskwą, i miał za sobą zaufanie narodu.

Stoimy jeszcze przed dyskusyą w Sejmie o celach wojny. Zdaje się jednak, że przegrana prof. Stan. Grabskiego w komisyi spraw zagranicznych, stanowi decydującą zapowiedź zwrotu i ostatecznej konsolidacyi naszej opinii w stosunku do Rosyi. Myśl państwowa zwyciężyła, odegra ona rolę pomyślnego wiatru, który wydmie żagle naszej nawy państwowej i umożliwi jej wypłynięcie na pełne morze z przeznaczeniem ku portowi, który się nazywa zwycięstwem.

J. B.

Watażka ukraiński z XX wieku.

Grabieże bandyckie Machny. — Sztandar anarchistyczny. — W Hulaj-Polu. — Plany „strategiczne". — Bolszewicy uzbrajają Machnę. „Wdzięczność" atamana. — Przez krew i trupy. — Psy pożerała pomordowanych. — Machno imperyalistą

(Od naszego wojennego korespondenta).

Równe, 18 kwietnia.

(zet) Jednym z najpierwszych i najbardziej wpływowych „atamanów", operujących na Ukrainie, zarówno skutkiem ilości podwładnych mu band, jak też z powodu ich sprawności technicznej, jest „bat'ko" Machno. Terenem jego działalności są gubernie: Jekaterynosławska, Chersońska i północna część Taurydzkiej, napadami zaś swoim nie tylko na wsi i miasta powiatowe ale nawet na tak duże centra, jak np. Jekaterynosław, wywołał powszechną panikę.

Zebrawszy dokoła siebie dezerterów z frontu rosyjsko-niemieckiego, potrafił Machno stworzyć taką organizacyę, która bodaj czy ustępuje bolszewickiej.

Wzmożeniu się sił Machny, jak zresztą także innych szajek bandyckich, sprzyjała taktyka bolszewików podczas ich ofenzywy na Ukrainę Petlurowską w zimie 1918-19 r. Bolszewicy rzucili hasło walki partyzanckiej na Ukrainie, pomagał w tworzeniu licznych oddziałów partyzanckich, zaopatrywał je w broń, która miała następnie być użyta przeciw samym bolszewikom. Machno, który początkowo ograbiał pociągi i urządzał napady rozbójnicze na bezbronne miasta i wioski, uważał za konieczne pokryć te przewagi swoje

sztandarem anarchistycznym.

Następnie zmienił on tyle sztandarów, ile przewrotów przeżyła Ukraina w ciągu ostatniego półtora roku.

Stolicą Machnowszczyzny jest Hulaj-Pole w gub. Jekaterynosławskiej. Tam to mieści się jego sztab główny, tam jest rezydencya samego „bat'ka", który trzyma swoich podwładnych w ślepem posłuszeństwie, sądząc ich przewinienia sam — bez apelacyi. Stąd wyruszają wyprawy, — obecnie już nie tylko celem rabunku na głównej szych traktach, lecz z

szerszym planami „strategicznymi".

Sztandar anarchistyczny niedługo był symbolem wiary Machny, niebawem bowiem wdał się w konszachty z bolszewikami i połączył się z nimi celem walki z reakcyą. Bolszewicy uznali „autonomię" Machnowców, zaopatrzyli ich w artyleryę i powierzyli im obronę jednego z odcinków na froncie armii ochotniczej. Był to okres „wierności" władzy sowieckiej. Machno przejął się do tego stopnia duchem „sowieckim", że nawet zastrzelił własnoręcznie drugiego atamana, Grigorjewa, b. naczelnego wodza bolszewickiego po jego zdradzie w lecie ub.

Siły Machny zwiększały się statecznie.

Bandy jego były ponadto doskonale wyekwipowane i zaopatrzone w ciężką i lekką artyleryę, automobile opancerzone i karabiny maszynowe. Bolszewicy nie mogli dość nacieszyć się swoim sprzymierzeńcem, gdy nagle Machno wysłał do nich depeszę ze swoich pozycyi, iż „kładzie przez wali front". Było to w początkach pomyślnej ofenzywy Denikina. Bolszewicy dopatrzyli się w tem zdrady ze strony Machny i ogłosili go za wyjętego z pod prawa. Taki był

początek walki Machny z bolszewikami.

Machno postanowił zostać „samodzielnym" i zaczął walczyć z każdym, kto mu był najbliżej. Walcząc z armią ochotniczą, Machnowcy mordowali każdego, kogo łączył jakikolwiek stosunek z oficerami lub z armią ochotniczą.

— Wszyscy, u których zostaną znalezieni oficerowie, żołnierze lub inni kontrrewolucyoniści, — są słowa pierwszego rozkazu, wydanego przez Machnowców w Jekaterynosławiu —

zostaną straceni wraz z rodzinami, a mienie ich będzie skonfiskowane.

Rozkaz ten nie pozostał na papierze, lecz był bezwzględnie wykonywany.

Liczba rozstrzelanych i zamęczonych ludzi była tak wielka, że Machnowcy nie mogli nadążyć z uprzątaniem z dróg trupów swoich niezliczonych ofiar. Trupów zaś było tak wiele, że organ oficyalny Machny „Put' k'swobodie" musiał napisać:

„Czas zabrać z ulic trupy, gdyż

psy, skosztowawszy ludzkiego mięsa, stały się złe i rzucają się na ludzi".

Polityczny program Machny — wnosząc z jego gazet — streszcza się w anarchii. W ostatnich wreszcie dniach Machno rzucił nowe hasło:

„Dla Rosyi — car, ziemia — dla ludu"!

Machno jest człowiekiem, liczącym się dobrze z warunkami chwili i umiejącym je wyzyskać do swoich czysto grabieżczych celów. To też nie może być nic dziwnego w tej łatwości, z jaką przerzuca się on od anarchii do komunizmu, od komunizmu do braku władzy, a stąd do caryzmu. Celem jego jest rozbój a środki obojętne. Nieodrodny to potomek watażków kozackich z XVII wieku

Luendecya przechodzi oficyalnie do opozycyi!

Głąbiński kokietuje syonistów!

Warszawa, 24. kwietnia.

(Telef.) (m) Jak należało oczekiwać, Związek Ludowo Narodowy w związku z kompromitacyą Stanisława Grabskiego przeszedł do bezwzględnej opozycyi przeciwko obecnemu gabinetowi. Oficyalnie zakomunikował to imieniem prasy N. D. prof. Głąbiński z okazyi rozprawy budżetowej na wczorajszem posiedzeniu Sejmu. Występując w roli opozycyonisty, Głąbiński operował też odpowiednią argumentacyą, szczególnie przy wytykaniu rzekomych błędów w dziedzinie polityki zagranicznej, co ma ujemny wpływ na kurs marki polskiej. Zwróciło powszechną uwagę, że prof. Głąbiński omawiając tendencyę zniżkową marki polskiej pozostającą między innemi w związku z machinacyami spekulacyjnemi ograniczył się do objektywnego zanotowania tego faktu bez aluzyi pod adresem żydowskim t. zw. państwa anonimowego. W kuloarach mówią, że ma to być rewanż dla syonistów za wstrzymanie się pos. Thona wspólnie z chrześciańską demokracyą od głosowania na ostatniem posiedzeniu sejmowej komisyi spraw zagranicznych przy głosowaniu nad wnioskiem pos. Dubanowicza, skierowanym przeciwko Grabskiemu. Przemówienie Głąbińskiego odmawiające zaufania obecnemu rządowi przerywały częste okrzyki: „Czemu nie wycofujecie swego benjaminka Władysława Grabskiego z gabinetu?".

Dyskusya budżetowa w Sejmie.

P. Głąbiński zgłasza votum nieufności.

Warszawa 23. kwietnia.

(PAT.) 139 posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4.30 popoł., przewodniczy wicemarszałek Osiecki.

Na wstępie posiedzenia przewodniczący odczytał depeszę z Poznania, w której powiedziano, że lud tamtejszy chce

oddać pracę i zarobek dnia Trzeciego Maja na uruchomienie przemysłu i odbudowę kraju,

a pragnąc, aby to samo stało się w całej Polsce i prosi Sejm o pomoc w tym kierunku, oraz o spopularyzowanie tego projektu. Przewodniczący wyraża zdanie, że taki projekt może być przyjęty tylko aplauzem. Po odczytaniu szeregu interpelacyi przystąpiono do porządku dziennego.

Pierwszy punkt porządku dziennego stanowi

sprawa sprzedaży alkoholu,

do której p. **Wojtaliński** (NZB) stawia następujący wniosek: Wzywa się rząd, ażeby ułatwił ludowi nabywanie spirytusu denaturowanego dla celów leczniczych, przemysłowych, opałowych i oświetlenia.

P. Diamand (PPS) żąda uzupełnienia ustawy przedłożonej Sejmowi przez dodanie do brzmienia art. 7 słów: „W budynkach oddanych do użytku i służby publicznej".

P. **Kaczyński** w swej poprawce zażądał podwyższenia kary za przekroczenia ustawy na 20 tysięcy, a grzywny do 100.000 marek.

P. **Thomas** żąda przejścia do porządku dziennego.

P. **Chaniewski** sprzeciwia się całkowitemu zakazowi wyrobu spirytusu i wzywa rząd do wprowadzenia surowych kar administracyjnych za tajne gorzelnictwo.

P. **Moczydłowska** zgadza się na szereg zgłoszonych poprawek.

W głosowaniu przyjęto wszystkie rezolucye komisyi, oraz rezolucye pp. Rząda i Wojdalińskiego.

Następnie przyjęto ustawę w trzeciem czytaniu en bloc wśród braw i oklasków.

Przystąpiono do obrad nad ustawą o przywróceniu mocy obowiązującej i częściowej zmianie ustawy z dnia 11 kwietnia 1919 o świadczeniach wojennych. Ustawę przyjęto bez zmiany w drugiem i trzeciem czytaniu.

Po przemów. p. **Dębskiego** przyjęto we wszystkich czytaniach ustawę o przedłużenie mocy obowiązującej ustawy z dnia 8. kwietnia 1919

o dostarczaniu mieszkań na potrzeby wojska.

Przyjęto wniosek rządu w sprawie udzielenia ministrowi przemysłu i handlu dalszego kredytu na budowę gazociągów naftowych.

W sprawie podatku gruntowego

na obszarze b. zaboru austaryckiego zabrał głos ks. Okoń. Mowca wniósł rezolucyę wzywającą rząd do zarządzenia ogólnej rewizyi katastru do podatku gruntowego, do uwolnienia od podatku gruntowego małorolnych poniżej 3 morgów, wreszcie do tego, aby ulgi podatkowe zastosowane były do tych, którzy w rzeczywistości ucierpieli od klęsk żywiołowych.

P. **Radziszewski** zaznacza, że rezolucye zgłoszone przez poprzedniego mowcę wykazują absolutną nieświadomość rzeczy.

Sejm uznał pierwsze czytanie tej ustawy za skończone i odesłał ją do komisyi budżetowej.

Przewodnictwo objął wicemarszałek **ks. Szychel**. Izba przystępuje do ósmego punktu porządku dziennego, a mianowicie do

pierwszego czytania preliminarza budżetowego

za czas od 1. lipca 1919 do 31. marca 1920 i za czas od 1. kwietnia do 31. grudnia 1920.

Zabiera głos minister skarbu p. Grabski,

który zaznacza, że program polityki swojej finansowej wyłuszczył już przedtem w Sejmie, dziś zaś pragnie go uzupełnić i rzucić właściwe światło na najnowszy preliminarz na dochody, a zwłaszcza na współmierniczość między wydatkami określonymi poprzednio i obecnie. Minister zaznacza, że w niektórych pismach ukazała się notatka stwierdzająca, że budżet za 9 miesięcy wynosił 15 miliardów marek, co powstało wskutek tego, że w preliminarzu nie figurowały wydatki na zakupy

PROF. DR. ADOLF CHYBIŃSKI.

O krytyce muzycznej.

Lwów, 24. kwietnia.

I.

Rodzaje krytyki muzycznej.

Istnieje wiele rodzajów krytyki muzycznej, ale ze względu na przeznaczenie wyszczególniamy dwa: jeden, w treści, formie i środkach technicznych ściśle naukowy, mieści się w czasopiśmie fachowem — drugi zaś w prasie codziennej, z tem jednakże zastrzeżeniem, że nie przestając być rzeczowym omija wszelkie trudności dla ogólnego zrozumienia, spowodowane wyrażeniami technicznemi i myślową konstrukcyą, opartą na kompleksach technicznych i stylistycznych pojęć. — Pierwszy rodzaj zwraca się ku muzykom i ludziom z ogólnem lub specyalnem, ale w każdym razie rzeczowem wykształceniem, przygotowaniem. Drugi rodzaj zwraca się ku muzykalnej publiczności, która nie ma obowiązku rozumienia środków i pojęć technicznych, ale posiadając mniejszy lub większy instynkt muzyczny, czystą intuicyę, chce brać bezpośrednio udział w muzyce i ma prawo żądać, aby ułatwiono jej zapomocą prasowej krytyki zoryentowanie się w zakresie wartości estetycznych i stylistycznych twórczości, a do pewnego stopnia i odtwórczości muzycznej.

Istnieją bardzo rzeczowe krytyki pisane przez artystów-muzyków, a jednak nie posługujące się technicznym balastem pojęć i wyrażeń, które dla ogółu leżą w świecie abstrakcyi. Istnieją takież same krytyki pisane przez muzyków, którzy wprawdzie nie są twórcami lub odtwórcami, lecz posiadają równą inteligencyę muzyczną i równie wielkie — jak twórcy — techniczne przygotowanie, wiedzę. To daje jednym i drugim możność stawiania i rozwiązywania w mniej lub więcej autorytatywny sposób problemów muzycznych i wyrażania ich w sposób „prosty" lub „trudny", zależnie od tego, czy zwracają się do ogółu czy też do pewnych sfer, intelektualnie i technicznie przygotowanych.

Ale istnieje ponadto jeszcze trzeci rodzaj krytyki muzycznej, który dla muzyków wydać się musi już nienaukowym, nierzeczowym, dla ogółu zaś jest jeszcze nie dość przystępnym. Doświadczenie i historya krytyk muzycznej udowodniły, że są to produkty fałszywej ambicyi krytyka, któremu brak jest rzeczywistego, całkowitego wykształcenia muzycznego. Wiedza jego — to okruchy, porozrzucane na czystym obrusie stołu muzycznego, to wiadomości i wiadomostki nie związane z sobą organicznie, nie oparte na podstawie poznania muzycznego, nie pogłębione świadomością techniki, stylu, środków i ich wzajemnego do siebie stosunku. Służą tylko za sposób maskowania się, tj. są wypływem chęci wywołania pozoru iż się jest rzeczowym. Te wyrażenia techniczne mają pokryć przepastne luki w uświadomieniu muzycznem krytyka, który w rzeczywistości nie jest zdolny do wydania rzeczowego i istocie rzeczy odpowiadającego sądu, lecz jedynie może opisać swe wrażenia, nagie wrażenia, może kierować się samem tylko czuciem czy odczuwaniem, nie dając się ani skontrolować ani udowodnić; czytelnik jednak ufa, gdyż czyta wyrażenia techniczne (najczęściej elementarne i wiecznie powtarzane: forte, piano, staccato, legato, frazowanie, pedalizowanie itp.), które mu niekiedy imponują, niekiedy go nudzą, które jednakże sprawiają wrażenie, jakoby taki krytyk był — krótko mówiąc — rzeczoznawcą. Wystarczy bowiem dla niego fakt, że X. lub Y. pisze sprawozdania, krytyki muzyczne; „musi" zatem znać się na rzeczy, inaczej bowiem — nie pisałby.

Ale zapomina się o kilku fundamentalnych i bardzo kategorycznych powiedzeniach Schumana, skierowanych pod adresem właściwym. Wymieniamy je, gdyż będą dla nas podstawą dalszych rozważań.

1. Krytyk a recenzent — to dwa różne rodzaje: pierwszy stoi w pobliżu artysty, drugi zaś bliżko rzemieślnika.

2. Krytyk i recenzent: uzbrojone oko (krytyka) widzi gwiazdy tam, gdzie nieuzbrojone (oko recenzenta) spostrzega tylko mgławice.

Jest rzeczą charakterystyczną że niektórzy recenzenci mają odwagę (często i tupet) doświadczonym artystom (twórcom i odtwórcom, ale zwłaszcza tym ostatnim), którzy swą sztukę znają dokładnie i którzy lata i talent poświęcili znojnej pracy, czynić różnej kategoryi zarzuty, nic poparte niczem, jak tylko „czuciem", zadokumentowanem — technicznym wyrazem i gołosłownem twierdzeniem. Gdyby sam talent (geniusz) i „czucie" były wystarczające, to niewątpliwie najwięk-

wojskowe zagraniczne i zakupy aprowizacyjne, a co razem stanowi około 20 miliardów marek, a według dzisiejszej waluty i więcej a razem z 15 miliardami wydatków w preliminarzu zapisanych, czyni

47 miliardów marek,

czyli że zwyżki prawie że niema. Nie wynika też z tego, aby nie było więcej wydatków. Kraj będzie miał większe wydatki, będzie miał mniejszy kredyt zagranicą. Zmniejszenie aprowizacyi na kredyt będzie w tym roku znacznym plusem. Biorąc na ogół następny okres 9 miesięczny w sumie ogólnej, nie będzie on większym ciężarem dla Państwa Polskiego, niż był okres poprzedni, a będzie się różnił od niego tem, że będzie wymagał większego wytężenia sił i pracy, że mniej będziemy mieli pomocy z zewnątrz.

Minister nie może się zgodzić na to,

aby dalszym drukiem papierów państwowych pokrywać braki finansowe.

W preliminarzu przewidzianą też jest nadwyżka dochodów. Z podniesionych podatków osiągniemy 4 i pół miliarda marek. Minister wniósł już do Sejmu 7 projektów ustaw podatkowych, 3 dalsze są już przygotowane i weszły do rady ministrów, wogóle podatki te powinny dać więcej niż 4 i pół miliarda. Obok tego zaznacza mowca, że skarb liczy na pożyczkę przymusową. Wielu jest takich obywateli, którzy dobrowolnie nie chcą dać tego, co dać Państwu powinni. Ministerstwo skarbu opracowało dwa systemy, które polegają na tem, że kto dobrowolnie nie chce przyjść z pomocą Państwu,

będzie pociągnięty do większych świadczeń w pożyczce przymusowej.

Pozatem liczymy na bony skarbowe w Stanach Zjednoczonych, ale pomoc ta spóźniła się i dopiero w lipcu dochody znajdą ulgę w pożyczce amerykańskiej. Zamieściliśmy wreszcie jako dość poważną pozycyę, pozycyę towarów. To się nam da odczuć. Wydatki w kwietniu, maju i czerwcu dosięgną swojego punktu kulminacyjnego, albowiem jest to chwila, która wymaga wytężenia wszystkich naszych sił. Odbudowa kraju nie może być przerwana tak samo jak i zagospodarowanie odłogów. Oprócz tego w zakresie wydatków wojennych kraj musi się zdobyć

na poświęcenie, wielkie i wysiłek nadzwyczajny

w przeświadczeniu, że to konieczność państwowa. Minister w preliminarzu budżetowym przewidział jeszcze pozycyę 5 miliardów marek pol. Przechodząc do sprawy oszczędności w wydatkach Państwa minister skarbu zaznacza, że oszczędzanie w obecnych warunkach jest niezmiernie trudne, a jednak konieczne. W zakresie zwiększania dochodów państwowych niewiele jest do zrobienia, należy jednak powiększyć nie tylko podatki ale i wszelkie opłaty muszą być podniesione, jak opłaty pocztowe, kolejowe i wogóle wszystko co wpływa do skarbu Państwa. Najtrudniejsze jest

zaprowadzenie oszczędności

w naszych wydatkach państwowych: oszczędność ta nie może w niczem uszczuplać obecnych wydatków na podniesienie produkcyi rolnej, gdyż oszczędność taka byłaby zupełnie chybiona. We wielu jednak wypadkach trzeba postawić pewien hamulec. Polska prowadzi wielką wojnę dla zachowania swego doskonalenia się. Jeżeli widzimy, że ten wysiłek nasz kosztuje, że waluta nasza pada ofiarą tego wysiłku, musimy zrozumieć, że są to przecież ofiary, a ta waluta jest właśnie ofiarą. Do tego, aby uchronić walutę od spadających na nią ciężarów, wymaganą jest

polityka walutowa,

którąby sprowadziła wiarę w nasze własne siły. Musimy podwyższyć naszą produkcyę, naszą zdolność eksportową, musimy wnieść na szalę pewne nasze bogactwo własne. W dalszym ciągu minister zaznacza, że nie chce bynajmniej wykazywać, iż w tej sytuacyi nie potrafimy sobie utorować drogi.

Przeciwnie jesteśmy na drodze wydostania się z wielkich trudności. Jeżeli nasza waluta spada, to jednak musimy powiedzieć, że kraj nie ubożeje następuje

pewne ożywienie przemysłu,

zjawiają się pewne zarobki pomyślne, których dawniej nie było. W czasie rozprawy budżetowej jaka się rozwinie, minister skarbu chciałby usłyszeć jak najwięcej z tego wszystkiego, coby wskazywało na konieczność liczenia jak największej na siebie samych, pragnie, aby wpojono w cały ogół naszego społeczeństwa przeświadczenia, że obcy nic nam nie pomogą. Gdy miasta są w potrzebie, skarb je wspomaga, ale skarbowi samemu nikt nie pomoże, jeżeli naród go nie wesprze. Naród powinien pokazać, że stać go na to, aby postawił

silne fundamenta pod byt finansowy Państwa Polskiego

jak postawił fundamenta pod jego byt polityczny.

P. Osiecki twierdzi, że przedłożony Sejmowi budżet przedstawia smutny objaw naszego stanu gospodarczego; wszyscy zdajemy sobie sprawę z trudnych warunków w jakich budżet musiał tu być przedstawiony, jednakże budżet ten nie zawiera żadnych danych, któreby wskazywały na wydatniejsze usiłowania wyprowadzenia naszych finansów z rozpaczliwego stanu. Odnosi się wrażenie, **że rząd nie umie opanować kryzysu finansowego.** Ciągłe emisye banknotów nie mogą wzbudzić zaufania ani własnego społeczeństwa ani zagranicy. Każdy rząd musi opierać normalną gospodarkę finansową na oszczędności i dążenie do własnych dochodów. Zasady tej u nas nie przestrzegają. Podatki bezpośrednie wynoszą 20%, monopole zaś i podatki pośrednie 40% ogólnej sumy. Błędem polityki ministra skarbu było oparcie dochodów na monopolach i wydatkach pośrednich. Należałoby raczej szukać innych źródeł np. w podatkach od dochodów wojennych, które wynoszą zaledwie 85 milionów marek. Sejm zwracał już niejednokrotnie uwagę rządu na konieczność wprowadzenia nowych i podwyższenia dotychczasowych podatków dotychczas jednak rząd nie ujawnił pod tym względem inicyatywy i nie odwołał się do ofiarności publicznej.

Waluta nasza staczа się coraz niżej,

panuje pogląd, że tylko wywóz może ją poprawić. Jakkolwiek przykład Czech stwierdza, że wywóz przyczynił się do podwyższenia kursu waluty, to jednak wartość waluty może zabezpieczyć tylko odpowiednia ilość złota. Rząd powinien się przeto starać o zdobycie podstawy złota dla naszej waluty. Podatki ściąga się nieumiejętnie i opieszale, administracya zaś skarbu jest za kosztowną i pochłania 20% dochodów. Lud chętnie poniesie ofiary jeżeli będzie widzieć, że rząd dąży do zrównania praw i obowiązków obywateli — niestety, uchwały sejmowe i ustawy przez Sejm uchwalane nie są wykonywane, jak np. ustawa o wydawaniu drzewa na odbudowę, ustawa o odłogach, ustawa o reformie rolnej i in.

Polskie stronnictwo ludowe nie usuwa się od współpracy,

o ile będzie widziało, że zasadnicze postulaty polityki skarbowej, są przez rząd szanowane, w przeciwnym zaś razie musiałoby

stosunek swój do rządu poddać rewizyi.

P. Głąbiński (ŻLN.) stwierdza, że wszystkie cyfry w budżecie są w znacznej części domniemane, a to dlatego, że opierają się na marce polskiej, której wartość zmiejsza się, a która niestety ma tendencyę zniżkową.

Mowca zarzuca rządowi, że zaniedbał wniesienia na czas podatków i podniesienia wszelkich opłat. Ponieważ marka ma 1/40 wartości marki w złocie, należało wszystkie podatki podnieść co najmniej do 40 krotnej wysokości. Przyczyna spadku waluty jest niewątpliwie

nadmierna ilość marek w obiegu

spekulacya zwłaszcza niemiecka i niekorzystny bilans handlowy, ale te przyczyny istnieją i w innych krajach, gdzie nie powodują tak gwałtownego spadku waluty. Przyczyny zatem tego spadku u nas należy szukać w polityce naszego rządu i opinii zagranicą o naszem państwie. Państwo nasze nie jest jeszcze skonsolidowane, więc dla zagranicznych kół kapitalistycznych nie jest państwem „pełnem".

Widoki nasze co do plebiscytu na zachodzie pogorszyły się,

a prowokacye czeskie, pozostawienie władzy i wojsk niemieckich na Mazurach i Warmii dowodzą, że rząd nasz nie ma należytego wpływu a na tem cierpią i finanse państwa. Wobec tego staje się wątpliwem, czy Polska będzie miała taki wpływ ekonomiczny w Gdańsku, jaki jej zastrzegł traktat pokojowy. Co do położenia na G. Śląsku to jest ono korzystniejsze. ale tego nie zawdzięczamy wpływom rządu, lecz sile tamtejszej ludności.

Co do granic wschodnich,

to mamy tworzyć państwo ukraińskie, co nam ma dopomódz do utworzenia naszych własnych granic. Ale nie zapominajmy, że mamy przedewszystkiem Polskę budować i zjednoczyć ją jako własne państwo. Mowca jest zdania, że obowiązkiem rządu jest budować i skonsolidować Państwo Polskie, a dopiero potem myśleć o innych. Jeśli zaś zagranica widzi, że Polska waży się na jakieś ryzyka, to jest ona mniej skłonną do udzielania Polsce pożyczek. Również

w polityce wewnętrznej

nie widzi mowca poprawy w porównaniu z tem co było poprzednio, przedewszystkiem nie widzi spełnienia najważniejszego zadania które rząd spełnić się zobowiązał, tj. uzdrowienia produkcyi i nie widzi wcale skuteczności dążeń do podniesienia produkcyi rolnej. W kwestyi urzędniczej zauważa mowca, że personalu urzędniczego wcale nie zmniejszono, przeciwnie

ilość urzędników wzrasta.

Żadne podwyższanie płac nie pomoże jeśli się liczby urzędników nie zmniejszy. Po utworzeniu większości sejmowej, mowca przemawiając w imieniu swojego klubu, wyraził radość z tego powodu, ponieważ sądził, że przy pomocy większości będzie można wiele trudnych spraw załatwić. Niestety nadzieje te się nie ziściły, a można wątpić czy i konstytucya zostanie szybko uchwalona. Mowca

zarzuca rządowi partyjność

przy rozdawaniu stanowisk urzędowych i konstatuje raz jeszcze, że nadzieje jakie klub jego przywiązywał do obecnego rządu nie spełniły się, a raczej stosunki w niektórych dziedzinach się pogorszyły. Rząd silny nie powinien stronić od kompromisów, ale nie powinien też kapitulować.

Kapitulacya przedstawia się jako szkoda dla całego narodu, a taką kapitulacyą jest pertraktowanie z urzędnikami, którzy będąc obowiązani do strzeżenia interesów państwa, biorą udział w rozruchach i strajkach politycznych. Mowca twierdzi, że jego

klub nie jest zadowolony z polityki zagranicznej rządu.

---

szy z twórczych muzyków, Beethoven, uczyłby się wiedzy muzycznej najkrócej. Wiemy zaś, że uczył się i pracował nad swą wiedzą muzyczną (techniką kompozycyjną) lat — dwadzieścia i dwa, bo od roku 1780 do 1802! Czy któremuś recenzentowi, zadowalającemu się „czuciem" jako jedyną podstawą osądzenia, nie przyszło na myśl naśladować już nie Beethovena, ale tego skromnego ucznia konserwatoryum, który przy swym talencie ukończył studya muzyczne, a jednak mimo „uzbrojonego oka" jest powściągliwy w ferowaniu wyroków, wiedząc iż tak łatwo jest sądzić, a tak trudno coś zdziałać dla dobra sztuki. Więc gdzież jest sprawiedliwość i lojalność wobec talentu, pracy i wiedzy, artysty twórczego czy odtwórczego? Artysta daje te trzy walory dla sztuki, a recenzent? Feruje wyroki na podstawie — „czucia". Dlatego wielcy twórcy, którzy — jak Goethe, Berlioz, Schumann, Wagner, Nietzsche — sami byli wielkimi krytykami, znali dobrze wartość obowiązkowych recenzyi i, z pewnością wyżsi po nad nie, wypowiadali z ogniem gniewu w „uzbrojonem oku" zdania, wcale niepochlebne dla recenzentów. Sądy te można łatwo znaleźć w ich pismach. Nie cofają się one bynajmniej przed właściwem i niesłychanie ostrem, a nawet nie przebierającem w słowach ocenieniem takich krytyk, poza któremi nie ukrywa się rzetelna, na gruntownych studyach i zdolności wczucia się we wszelkie objawy twórczej i odtwórczej sztuki oparta wiedza muzyczna.

(C. d. n.).

wyraża nadzieję, że rząd z tej drogi zejdzie, w przeciwnym bowiem razie nie tylko stosunki gospodarcze, handlowe i finansowe się nie polepszą, ale staniemy przed pytaniem, które będzie bardzo trudno rozwiązać. Nie jesteśmy także — powiada mowca — zadowoleni

i z polityki wewnętrznej rządu.

Jeżeli dotąd zachowaliśmy życzliwą neutralność, sądziliśmy że rząd ten wprowadzi lepsze stosunki, obecnie jednak widzimy, że te nasze nadzieje się nie spełniły i że z tego powodu z tej życzliwej rezerwy, jaką stosowaliśmy wobec rządu musimy ustąpić ponieważ

tego rządu zaufaniem darzyć nie możemy.

Po tem przemówieniu odroczono dyskusyę do następnego posiedzenia.

Cztery wnioski nagłe przekazano odnośnym komisyom. Po uzasadnieniu przyjęto nagłość i meritum wniosku nagłego p. Gdyka i tow. w sprawie uregulowania stosunków emigrantów w Niemczech i reemigrantów do kraju.

W dyskusyi nad wnioskiem nagłym p. Poniatowskiego, wzywającym rząd, aby w ciągu tygodnia przedstawił Sejmowi projekt odnoszący się do reformy rolnej, zabierali głos pp. Lutosławski i Witos, który w swojem przemówieniu podkreślił, iż komisya rolna na dzisiejszem posiedzeniu uchwaliła jednomyślnie wezwać rząd, by jak najrychlej dokonał pracy, do jakiej się zobowiązał w sprawie reformy rolnej. Nagłość i meritum tego wniosku przyjęto.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10'30 rano.

PRASA WARSZAWSKA O ZAJŚCIACH W KOMISYI SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa, 23. kwietnia.

(Telef.) (m) Prasa warszawska omawia obszernie zajście na ostatniem posiedzeniu sejmowej komisyi spraw zagranicznych.

„Kuryer Poranny" nazywa wynik obrad komisyi

zwycięstwem rozumu politycznego.

Większość utworzona w grudniu przetrwała ogniową próbę i doznała poparcia u stronnictw partyi lewicowych. Przebieg obrad komisyi kładzie koniec gorszącej dyskusyi, jaką wywołał Grabski w kwestyi warunków pokojowych.

„Kuryer Polski" zaznacza, że polityka związku ludowo-narodowego a zwłaszcza ostatnie wystąpienie jego przywódców spotkało się ze stanowczą

dezaprobatą olbrzymiej większości Sejmu.

„Naród" wskazuje, że posiedzenie komisyi odbyło się pod

hasłem sanacyi stosunków społecznych.

Ofiarą tej sanacyi padł Grabski.

„Przegląd Wieczorny" upatruje upadku Grabskiego w następstwach utożsamiania polityki z intrygą.

Grabski nie jest politykiem ale intrygantem politycznym.

Dlatego doczekał się tego końca.

„Gazeta Poranna" pociesza się, że posiedzenie komisyi przyniosło przeciwnikom związku ludowo-narodowego i zwolennikom polityki rządowej rozczarowanie. Chcieli oni uchwalić votum nieufności Grabskiemu, tymczasem ten ostatni złożył godność przewodniczącego i przeszedł

do ofenzywy przeciwko rządowi,

podnosząc ciężki zarzut wprowadzenia przez rząd w błąd całego Związku Ludowo-Narodowego.

MARSZAŁEK O ZADANIACH PRASY.

Warszawa, 23. kwietnia.

(Telef.) (m) W piątek przedpołudniem przybyli do marszałka Sejmu przedstawiciele klubów sejmowych z pos. Rossetem na czele, celem złożenia mu życzeń w dniu imienin. Pos. Rosset podnosząc zasługi marszałka wyraził mu życzenia dalszej owocnej pracy, poczem wręczył mu buławę marszałkowską jako dar Sejmu. Marszałek w odpowiedzi na mowę Rosseta zaznaczył, że istnieje konieczność dalszej intenzywnej pracy Sejmu ze względu na niebezpieczeństwo grożące nam z zewnątrz. Następnie złożyła marszałkowi życzenia delegacya Klubu sprawozdawców parlamentarnych. W odpowiedzi na przemówienie jednego z delegatów marszałek zaznaczył, że są trzy czynniki, które wpływają na wyrobienie opinii. Mianowicie sejm, prasa i wolna adwokatura. Marszałek podniósł, że na prasę spada ciężka odpowiedzialność, jako na ten czynnik, który bezpośrednio wpływa i wpływać powinien na sanacyę stosunków społecznych.

O EKSPORT CUKRU.

Warszawa, 23. kwietnia.

(Telef.) (m) Z powodu pogłosek, iż ministerstwo aprowizacyi wysłało do Anglii 800 wagonów cukru, a obecnie rząd zamierza wysłać dalszych 400 wagonów, ministerstwo aprowizacyi oświadczyło, że istotnie wysłano do Anglii 60 wagonów cukru, ale za to otrzymano superfosfat, który spowoduje znaczne podniesienie się produkcyi buraków. O dalszym wywozie cukru zagranicę niema wcale mowy.

Z zachodnio-południowych kresów.

PROWIZORYCZNY GOSPOD. UKŁAD POLSKO-GDAŃSKI.

Warszawa, 24. kwietnia

(PAT.) 22 bm. między Polską i przyszłem wolnem miastem Gdańskiem, podpisany został układ prowizoryczny gospodarczy, zawarty tylko na 4 miesiące.

SIR TOWER WYJECHAŁ DO PARYŻA.

Gdańsk. 24. kwietnia.

(PAT.) Sir Tower wyjechał do Paryża.

WYMIANA KORON NA MARKI NA ŚLĄSKU.

Cieszyn, 23. kwietnia.

(PAT.) Dyrekcya skarbu Śląska ogłasza rozporządzenie komisyi międzynarodowej orz rozporządzenie swoje własne, że w czasie od 26. bm. do 1. maja nastąpi na Polskim Śląsku wymiana koron na marki, wskutek czego połączenia kolejowe z sąsiedniemi terenami będą w tym czasie zamknięte.

Cieszyn, 23. kwietnia.

(PAT.) Dzisiaj Volksrat niemiecka na znak protestu przeciw wymianie koron na marki zorganizowała w Cieszynie strajk. Gazownia i elektrownia stanęły. Robotnicy polscy dali się zaskoczyć wypadkom i usłuchali komendy soc. demokr. niemieckich. Po południu jednak zoryentowali się i jednomyślnie uchwalili strajk przerwać i wrócić do pracy.

ZAMYKAJĄ GRANICĘ DLA PRASY POLSKIEJ.

Nowy Targ, 24. kwietnia.

(PAT.) Z Jabłonki na Orawie donoszą, że przed dwoma dniami czeska żandarmerya skonfiskowała na granicy orawskiej całą wysyłkę „Gazety Podhalańskiej" przeznaczonej dla prenumeratorów na obszarze plebiscytowym.

Na Podolu i Wołyniu żywe przegrupowanie nieprzyjaciela!

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 23. kwietnia.

(PAT.) Na odcinku podolskim utarczki wywiadowczych oddziałów. Na Wołyniu i Polesiu daje się odczuwać żywy ruch przegrupowania na tyłach nieprzyjaciela i potwierdzający jego dalsze zaczepne zamiary. Na Litwie odparto wypad nieprzyjaciela w rejonie Wiłkomierza. Na reszcie frontu sytuacya bez zmiany.

Kuliński.

Naczelnik wyjechał na front.

Warszawa, 24. kwietnia

(Telef.) (m) Naczelnik Państwa udał się na front.

PŁOSKIROWSKI I KAMIENIECKI POWIAT ŻĄDAJĄ PRZYŁĄCZENIA DO POLSKI.

Warszawa, 23. kwietnia.

(Telef.) (m) Przybyła tu delegacya ludności powiatu płoskirowskiego i kamienieckiego w ziemi podolskiej, złożona z Polaków i Rusinów. Naczelnik Państwa przyjął ją tuż przed udaniem się na front. Wysłuchał życzliwie prośby przyłączenia ziem do Polski. Następnie delegacya odwiedziła premiera Skulskiego, który ją zapewnił, że rząd stara się o to, aby ludność polska na Ukrainie miała zapewnione prawo i opiekę tak, jak obywatele polscy.

Rząd sowietów uzna niepodległość państw bałtyckich!

Wiedeń, 24. kwietnia.

(Telef.) (fr) Z Moskwy donoszą: Rząd sowietów uzna niepodległość wszystkich państw nadbałtyckich; domaga się tylko od nich uregulowania granicy etnograficznej i przeprowadzenia plebiscytu. Pozatem republika, pragnąc rozwijać się, zawrze umowy handlowe z nowo powstałemi państwami. Rządowe sfery sowieckie zapewniają, iż w umowach tych będzie szereg korzystnych punktów dla handlu państw ościennych.

ROSYA NIGDY NIE ZGODZI SIĘ NA BORYSÓW

Wiedeń, 23. kwietnia.

(Telef.) (fr) Bolszewicka „Krasnaja Gazeta" pisze: Rokowania pokojowe z Polską idą w odwłokę z powodu nieustępliwości Polski co do wyboru miejsca rokowań. Rządowi polskiemu nie idzie o nic innego jak tylko o postawienie na swojem(!) oczywiście jednak Rosya, która ma także głos, na Borysów nigdy się nie zgodzi. Rokowania mogą się odbywać tylko w jednem z większych miast w Warszawie lub Moskwie, Helsingforsie lub w któremś z miast Estonii.

PERTRAKTACYE Z FINLANDYĄ NIE NAPOTYKAJĄ NA ŻADNE TRUDNOŚCI.

Wiedeń, 23. kwietnia.

(Telef.) (fr) Z Moskwy donoszą: Pertraktacye pokojowe z Finlandyą nie napotykają na żadne trudności. Rząd finlandzki okazuje szczerą chęć zawarcia pokoju z rządem sowietów i zgadza się na roztrząsanie wszystkich punktów propozycyi pokojowych. Kwestye terytoryalne nie będą przedstawiały żadnych przeszkód, tylko rząd sowietów starać się będzie o zabezpieczenie strategiczne Petersburga. Na stanowisko rządu finlandzkiego wpłynęła przedewszystkiem postawa ludności, domagającej się pokoju i otwarcia granic dla ruchu i stosunków handlowych.

W PETERSBURGU MORDUJĄ POLAKÓW.

Kopenhaga, 23. kwietnia.

(PAT.) Z Petersburga donoszą, że dnia 11. b. m. przyszło tam do krwawych walk ulicznych. Wedle opowiadania powracających z Petersburga osób, bolszewicy w czasie nabożeństwa aresztowali księdza polskiego. Wskutek tego przyszło do st[illegible] z publicznością polską, w którem wiele osób zraniono.

GEN. WRANGEL USZEDŁ W GŁĄB KAUKAZU

Wiedeń, 23. kwietnia.

(Telef.) (fr) Z Londynu donoszą: Głównodowodzący armią ochotniczą gen. Wrangel uszedł w góry Kaukazu i tam zbiera resztki armii ochotniczej, by raz jeszcze spróbować sił. Gen. Wrangel oświadczył, że będzie ustawicznie nękał bolszewików, by wiązać jak największą ilość ich sił

na froncie kaukazkim, i przez to dać możność walczącym z Rosyą sowiecką państwom, wyzyskania tego faktu i tem łatwiejszego pokonania rządu sowietów.

Kadeci rokują z rządem sowietów!

Pośredniczy szef angielskiej misyi wojskowej!

Warszawa, 24. kwietnia

T(elef.) (m) Z Rewla otrzymano tu wiadomość, niezwykle sensacyjną. Pomiędzy przedstawicielami rządu sowieckiego a przywódcami partyi rosyjskiej kadetów toczą się w tem mieście rokowania przy współudziale szefa angielskiej misyi wojskowej. W rokowaniach tych kadeci domagają się amnestyi ogólnej od Rosyi sowieckiej, dalej prawa piastowania urzędów przez burżuazyę.

Rząd sowietów ogłasza amnestyę dla oficerów i żołnierzy Denikina!

Warszawa, 24. kwietnia

(Telef.) (m) Rząd sowiecki ogłosił amnestyę dla oficerów i żołnierzy armii Denikina, wyłączając jednakże z tej amnestyi 3 generałów: Judenicza, Glassenapa, Bałochowi (?).

Jak Niemcy rozbrajają się?

NIEMCY ŻĄDAJĄ 200.000 ARMII.

Lyon, 24. kwietnia.

(PAT.) (Radio.) Delegacya niemiecka wręczyła w sekretaryacie konferencyi pokojowej 3 noty z których pierwsza jest kopią odpowiedzi Niemiec w sprawie straży obywatelskiej, druga odnosi się do wojsk niemieckich w strefie neutralnej, trzecia nota żąda: 1) Podniesienia sił Reichswehry do 200.000 ludzi, 2) przekształcenia obecnych kadr, 3) powiększenia artyleryi Reichswehry 4) pozostawienia kompanii kolejowych i formacyi lotniczych. Wszystkie dzienniki francuskie uważają jednogłośnie zgodnie żądania niemieckie za niemożliwe do przyjęcia.

Lyon, 24. kwietnia.

(PAT.) (Radio.) Wiktor Herve domaga się, aby Francya zgodziła się na żądania Niemiec pozostawienia im 200.000 armii. Uważa, że śmieszne twierdzenie, iż Niemcy dążą jedynie do odwetu. Niemcy chcą obecnie tylko pracować.

MAGAZYNY LOTNICZE POD BERLINEM.

Lyon, 23. kwietnia.

(PAT.) Radio. — Dzienniki francuskie podają, że na środowej konferencyi ambasadorów wysłuchano sprawozdania prezydenta międzysojuszniczej aeronautycznej komisyi kontrolnej ang. generała Mastermanna, który stwierdził że demobilizacya powietrznych sił niemieckich nie została dotychczas przeprowadzona. Sprawozdanie wymienia, że w okolicach Berlina wykryto magazyny materyałów lotniczych.

NOWA CZERWONA ARMIA.

Wiedeń, 23. kwietnia.

(PAT.) „N. Wr. Tagblatt" donosi z Essen, że w okręgach kopalnianych czynione są przygotowania do nowych ruchów spartakowców i że tworzy się tam nowa czerwona armia.

Dania topi się w maśle!

Tygodniowo marnuje się 30.000 beczek!

Lingby, 23. kwietnia.

(PAT.) Radio. — Z powodu zastoju w komunikacyi a wskutek tego w eksporcie masła grozi rolnictwu duńskiemu katastrofa: 80.000 beczek masła złożonych jest w magazynach, wszelkie przydatne ubikacye zostały już zajęte na cele składowe. Eksporterzy nie mają możności załadowywania masła, które się zwłaszcza obecnie bardzo szybko psuje. Tygodniowo marnuje się do 30 tysięcy beczek, a strata w przeciągu 5 tygodni wynosić będzie około 15 milionów koron. Powodem katastrofy jest okoliczność, że organizacya agraryuszy duńskich zawarła z Anglią umowę mocą której cena zamówień obowiązywać miała do 18 bm. po tym zaś terminie obowiązywać miały ceny znacznie niższe. Wskutek tego, że poszczególni wytwórcy nie godzą się na niższe ceny, nastąpiła katastrofa i zastój w eksporcie.

CAILLAUX BRONI SIĘ.

Paryż, 23. kwietnia.

(PAT.) Radio. — Wczoraj zakończyła się publiczna rozprawa w procesie przeciwko Caillaux Po przemówieniu trzeciego obrońcy Gemaine'a, zabrał głos Caillaux, który w swojem przemówieniu podkreślił, że nigdy nie był z nieprzyjaciółmi Francyi w konszachtach i nigdy nie myślał o tem, aby Francyę rozłączyć z jej sojusznikami. Jedyną myślą jego było powodzenie i wielkość Francyi, a w roku 1911 przyczynił się do utrzymania pokoju światowego.

Z DNIA.

CZTERY RODZAJE MIŁOŚCI.

Podążcie ze mną na chwilę
W miłości i serca sfery,
Mamy jak mówi filozof,
Gatunków miłości cztery.

I oto pierwszy gatunek
Miłości na życia scenie:
On mądry, a ona głupia,
To zowie się uwiedzenie.

Gatunek drugi miłości,
Pierwszego jest przeciwieństwem:
On głupi, a ona mądra,
To się nazywa małżeństwem.

Na trzeciem miejscu niech stanie
Odmiana wcale nie liczna:
On głupi i ona głupia,
To miłość jest platoniczna.

Gatunek czwarty najlepiej
Rozwikła serca zawiłość:
On mądry i ona mądra
To zowie się wolna miłość.

Znam jeszcze płaty gatunek
Mądrości wiedzy w nim nawał:
Wykluczyć miłość z programu,
I brać się wzajem na kawał.

Nemo.

Z MUZYKI.

Koncert S. Eisenbergera.

Lwów, 24. kwietnia.

Program koncertu tego bardzo wybitnego pianisty składał się z dzieł dwóch staroklasyków (Händel, Skarlatti) i dwóch romantyków (Schumann Mendelssohn-Liszt), oraz z kilku kompozycyi polskiego pianisty J. Friedmana. Był ułożony według tych właściwości, w które obfituje rodzaj wirtuozowskiego talentu koncertanta. Naprzód barokowy w swej niezmiernej plastyce Händel tak dosadny w swem uwypukleniu pomysłów, niekiedy aż „przerysowany", skłonny umieścić obok przepaścistnie głębokich koncepcyi miejsca upozowane po dyktatorsku lub zdradzające chęć igraszki, tej starodawnej „badinerie", w której zręczniejszym był Bach, mający dziś tak fanatycznych wielbicieli, że nie umieją łaskawie uznać Händla. Tak nowożytnemu wirtuozowi, jakim jest S. Eisenberg musiał odpowiedzieć Scarlatti, ojciec nowożytnej techniki fortepianowej, genialny w swych uroczych kaprysach i zawsze nastrojony bukolicznie lub wprost skłonny do wesołej sielanki, spędzonej hucznie, tak jak to był zdolny odzwierciedlić stary wielopedałowy klawicymbał, zaopatrzony niekiedy w dzwonki jakby janczarskiej muzyki. Wszystkie te tak ciągle jeszcze świeże efekty umie nowożytny pianista znacznie więcej wzmocnić, jakkolwiek staroklasyczny styl nakazywałby może pewną miarę w szafowaniu imponującymi technicznymi środkami, które pastelowemu kolorytowi „rzeczy dawnych" mogą czasami nadać siły oślepiającej, zwiększonej jeszcze zró-

zniczkowaniem kontrastów daleko idących, a nie zawsze zgodnych z autentycznym stylem. Niewątpliwie jednak każdy nowożytny wykonawca uznaje jedno prawo nad sobą: rozwinięcie swych przebogatych środków technicznych i swobody interpretacyi, która nie musi odpowiadać zasadzie objektywności stylu. I jeśli gdzie je stosuje, to w grze utworów romantycznych, które wymagają wielkiej skali możliwości kolorystycznych, skali u S. Eisenberga poprostu niewymiennej jak skala jego dynamiki, niezawsze jednak aż ostateczności, właściwej stylowi Liszta. Schumann niewątpliwie był często egzaltowanym, ale nie barokowym. I tu właśnie S. Eisenberger zdołał utrzymać miarę; jest zupełnie słusznie znanym powszechnie i powołanym wykonawcą romantyków. Tu jest na miejscu jego swobodna rytmika i swobodne tempo (zwane technicznie „tempo rubato“), prowadzące do świadomego zacierania konturów rytmiczno-melodyjnych jakby dla przeniesienia słuchacza w stan traumatyczny. Wykonanie transkrypcyi Liszta było oczywiście tylko daniną dla tych, którzy na to czekali. Utwory Friedmana, (etiudy i barkarola) były odegrane z prawdziwą koleżeńską lojalnością i kurtuazyą.

Dr. Adolf Chybiński

Z SALI ODCZYTOWEJ.

O kulturze teatru polskiego.

Odczyt Dr. Kollera w Kole literacko-artyst.

Lwów, 24. kwietnia.

W małej sali Koła, wypełnionej po brzegi płcią piękną (z reprezentantów sztuki „jawił się tylko jeden aktor, i dwóch literatów) wygłosił dr. Koller godzinny odczyt na temat teatru narodowego. Znany w naszem mieście teatroman z dużą swadą i erudycyą mówił o rzeczach przeważnie znanych inteligentnemu ogółowi, i choć nie dorzucił ani jednego snopu światła na sprawę odrodzenia teatru polskiego, odczytu słuchało się z zajęciem i uwagą. Zdaniem prelegenta do dziś dnia obowiązuje w teatrze kanon Moliera „podobać się publiczności“. To znaczy, że teatr musi być takim, jakim go chce mieć publiczność a więc chcąc podnieść poziom teatru, trzeba przedewszystkiem podnieść poziom publiczności. Przyczynę zupełnego zdeprawowania dzisiejszej powojennej publiczności widzi prelegent w trzech czynnikach, a) w ogólnem obniżeniu poziomu kulturalnego człowieka z powodu wojny, b) we wpływie zabijającego teatr a wszechwładnego dziś kina, c) w rozwielmożnieniu się kabaretów, nadscenek i teatrów miniaturowych. Krytyce dr. Koller przypisuje raczej wpływ negatywny, hamujący rozwój teatru. A choć na poparcie tego zdania podał dwa przykłady: stosunek krytyki do baletu rosyjskiego Fokina i do teatru Tadeusza Pawlikowskiego, miało się wrażenie, że to niedocenianie wartości i wpływu krytyki twórczej przez prelegenta było inspirowane przez pewne sfery, pozostające od roku w otwartej wojnie z krytyką lwowską. Nie posiadamy dotychczas teatru narodowego jak Francuzi, Anglicy lub Hiszpanie. Zdaniem prelegenta stoimy nawet w tyle za Rosyą, która przez swój balet stworzyła sztukę narodową, t. j. taką, w której wypowiada się dusza narodu i geniusz rasy. (Dr. Koller zdaje się być namiętnym miłośnikiem sztuki choreograficznej) Janem Chrzcicielem teatru narodowego w Polsce był St. Wyspiański. Działami swojemi wskazał nam Wyspiański dwie drogi ku temu wiodące: sztuką ludową i odrodzenie tragedyi greckiej na gruncie polskim. Najwyższym wyrazem stopienia się tych dwóch czynników w sztuce Wyspiańskiego była „Noc listopadowa“. Reasumując swoje wywody, zaznaczył prelegent, że do stworzenia teatru narodowego prowadzą dwie drogi: 1) wyszkolenie szerokich mas przez kultywowanie w jak największej mierze sceny ludowej, 2) kultura sceny samej. Marzy Słowacki w swych listach do matki, że za sto lat chłopek polski, odpoczywając po wojnie, czytać będzie obok biblii „Balladynę“, na której uczył się będzie zrozumienia teatru i jego posłannictwa. Dr. Koller wierzy, że marzenie naszego poety stanie się ciałem a dopomoże do tego niewątpliwie powstanie teatru narodowego.

(h. z.)

W obronie Śląska, Spiżu i Orawy.

Lwów, 23 kwietnia.

Otrzymujemy następującą odezwę:

„Rodacy! Kresy nasze zachodnio-południowe zagrożone. Plebiscyt ma się odbyć w warunkach urągających wszelkiemu poczuciu sprawiedliwości i prawa! Naród polski nie może przypatrywać się obojętnie tej straszne krzywdzie, jaką dokonuje perfidna dyplomacya na jego ciele.

Dlatego wzywamy Was Wszystkich do żywiołowego zamanifestowania swego oburzenia na wiecu, jako początku szerszej akcyi, mającej a celu odparcie wrogich zakusów na polskość Śląska, Spiżu i Orawy.

Wiec ten odbędzie się w niedzielę dnia 25 bm. o godz. 10 przedpoł. przed gmachem b. Sejmu.

Młodzież Akademicka“.

Podróżnik i senior oryentalistów polskich

Jan Grzegorzewski

w przejeździe przez Lwów będzie miał w tutejszem Kole Literackiem wykład p. t.:

„Po co idziemy na wschód?“

zgodnie ze świeżo ukończonem dziełem własnem pt. „Ku Czarnomorzu“, gdzie w myśl postawionej przez siebie nowej teoryi naukowej o koordynacyi biegu rzek i kierunku pierwotnych żywiołowych wędrówek ludów z paralelami linii izogenicznych i izoklinicznych magnetyzmu ziemnego — udowadnia odwieczną tubylczość żywiołu lechickiego na obszarach między Bałtykiem, morzem Czarnem, Dniestrem i Dnieprem — na podstawie źródeł arabskich, bizantyńskich, mappografów włoskich średniowiecza, tudzież topografii, dotychczasowych śladów kultu, folkloru miejscowego i w nowem oświetleniu badań lingwistycznych i kronikerskich.

Wykład odbędzie się dnia [illegible] b. m. o g. [illegible] wieczorem za opłatą od osoby 3 korony. Cały dochód na rzecz ofiar po hajdamakach. Członkowie Koła mają wstęp wolny.

NADESŁANE.

KRONIKA

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę, 24. kwietnia o godz. 3-ciej po poł. po raz 7-my „Saul król“, dram. w 5 akt. E. Jędrkiewicza z p. Rydzewskim w roli tytułowej.

W sobotę, 24 kwietnia o godz. 7-mej wieczór „Eugeniusz Oniegin“, opera Czaykowskiego z p. Kruglowskim w roli tytułowej i z pp. Bandrowską, Green, Bielińską, Łowczyńskim i Hornerem w rolach głównych.

W niedzielę, 25 kwietnia o godz. 3.30 po poł. po raz 4-ty „Sekretarzyk czy pani a?“, kom. w 3 aktach Zofii Wojnarowskiej w niezmienionej obsadzie.

W niedzielę, 25 kwietnia o godz. 7-mej wiecz. „Noc w Wenecyi“, operetka w 3 akt. J. Straussa.

W poniedziałek, 26 kwietnia o godz. 7-mej w. „Manon“ opera w 4 akt. J. Masseneta z p. Ewą Bandrowską w roli tytułowej.

—o—

Repertuar Teatru wodewilowego.

(gmach ul. Ossolińskich 10).

(Bilety wcześniej w biurze dzienników St. Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 5—7).

Od poniedziałku 19, do niedzieli 25 kwietnia, cztery jednoaktówki „Niunio Homer“, „Miscelanea“, „Uciśniona żona“ i „Piękny sen“, operetka L. Falla z Czermańską, Dracową, Rinas i Wesołowskim. Orkiestra wojskowa 40 p. strzelców lwowskich.

—o—

Dar Narodowy dla J. Piłsudskiego. Z okazyi imienin Naczelnika Państwa, wpłynęły prócz opublikowanych już, następujące ofiary: 2-ga dywizya legionów 163.828 mk 10 fg., 180 kor., 184 rb. 50 kp. Dzieci szkół powszechnych miasta Warszawy 7038 mk.; — Dep. wojsk. praw. ministerstwa spraw wojskowych 18304 mk. 50 fg., 2 rb., 2 kor.; — Urząd ministerstwa rolnictwa 3017 mk 50 fg. — Białostecka straż ogniowa 7000 mk.; — Szwadron zapasowy 7-go pułku ułanów 15000 mk.; — Szpital wojskowych Czerwonego Krzyża 2778 mk. 50 fg.; — T. Kończyc 100 mk.; Oficerowie i żołnierze szpitala końskiego 566 mk. 85 fg.

Odszkodowanie od Rusinów. Sądy skazują tych Rusinów, którzy rabowali i kradli albo jako żołnierze ruscy, albo idąc za wojskiem — na kary więzienia, zresztą bardzo małe. Nigdzie jednak nie słyszeliśmy, aby wyrok sądowy skazywał danego rabusia na zapłacenie odszkodowania temu, którego on zrabował. Naturalnie jest to rzecz niezwykle ważna, bo na niejednym takim złodzieju będzie można poszukiwać odszkodowania — a chyba jest to tak słuszne i tak jasne, że wszyscy sędziowie wojskowi i cywilni winni to przecież uwzględnić.

(—) **Aresztowanie wspólników szajki złodziejskiej.** Wczoraj w dalszym ciągu aresztował inspektor policyi Jóźków wspólników szajki złodziejskiej Leśniaka, szajki, która dopuściła się kilkunastu kradzieży na Zielonem i w szkole Kadeckiej. Wczoraj zostali aresztowani: Mikołaj Bałkiewicz, Józef Różycki i Mikołaj Kuzyński. Dotychczas z szajki Leśniaka jest już pod kluczem ośm osób.

(—) **Aresztowanie znanego kieszonkowca.** Wczoraj rano w Rynku 15-letni Stefan Serdiuk, notowany kieszonkowiec, został przytrzymany w chwili, gdy wyjął z kieszeni jakiejś kobiecie pugilares z 200 mkp. Kobieta owa pugilares z zawartością odebrała, wypierającego się zarzuconego mu czynu kieszonkowca zamknięto w aresztach policyjnych.

(—) **Wydaliła się z domu.** Marya Meissner żona ogrodnika w Szkole kadeckiej, zawiadomiła wczoraj policyę, że 2½ letnia córeczka jej „Wisia“ wydaliła się z domu. Dziecko, jasno-blondyna, ubrane było w niebieską sukienkę i czerwony fartuszek.

(—) **Bieliznę wartości 25.000 koron** skradziono wczoraj z zamkniętego strychu realności przy ul. Gliniańskiej l. 17 na szkodę dra Bernarda Hausnera.

(—) **Znikł jak kamfora.** Właściciel dóbr Romuald Fangor zapomniał wczoraj na ladzie w aptece Mikolascha portfel, w którym było 10.000 mk. Po chwili, gdy Fangor zauważył brak portfelu wrócił do apteki, lecz niestety, nie zastał go już na ladzie. Znikł on jak kamfora!

(—) **Bez końca.** Wałęsający się pies pokąsał wczoraj w lewą nogę 16-letnią Rózię Slaser. Rany pokąsanej opatrzyło Pogotowie ratunkowe. — Na agenta policyjnego Löfflera w ulicy Królowej Jadwigi rzucił się pies, nie mający kagańca, a będący własnością Antoniny Szapertowej.

(—) **Za tamowanie komunikacyi** u wylotu ulic Szpitalnej i Kazimierzowskiej policya tutejsza wczoraj ukarała wózkarzy: Szymona Grubera, Mendla Dorna, Arnolda Tiegera i Samuela Agiryma grzywnami po 10 koron.

—o—

—o—

NIEMOJEWSKI SKAZANY NA GRZYWNĘ I ARESZT.

Warszawa, 23. kwietnia.

(Telef.) (m) W procesie hr. Adama Ronikiera przeciw Niemojewskiemu zapadł wyrok skazujący Niemojewskiego na tydzień bezwzględnego aresztu i 1500 marek grzywny. Niemojewski zgłosił apelacyę.

Polski Związek muzyczno - pedagogiczny projektuje zawiązanie Bratniej Pomocy młodzieży, kształcącej się w muzyce — i zaprasza dla narady nauczycieli i starszą młodzież w niedzielę 25. b. m. o g. 12, do szkoły ul. Bourlarda l. 5, parter. 862

Budżety lotnicze w różnych państwach.

Londyn, w kwietniu.

Zależnie od znaczenia i potrzeby jakie państwo przywiązuje do pewnych objektów — budżet państwowy poświęca na nie wyższe lub mniejsze sumy.

Państwa, które wcześniej pojęły lotnictwo, przewidziały nadzwyczajną użyteczność, poświęciły na lotnictwo znaczniejsze sumy.

Sumy te zarazem pozwolą się zoryentować w obecnem ustosunkowaniu sił lotniczych.

Anglia zajmuje tu pierwsze miejsce, przeznaczając na lotnictwo swe 15,000.000 funtów sterlingów, z których 2 miliony specyalnie na lotnictwo cywilne. A więc Anglia, która dawniej popierała szczególniej flotę morską, przenosi punkt ciężkości na tę najmłodszą dziedzinę komunikacyi.

Następne miejsce zajmują Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, posiadające budżet lotnictwa w sumie 40.000.000 dolarów (około 10 milionów funtów sterlingów) oraz dodatkowy budżet lotnictwa morskiego na 12.980.000 dolarów. Cały budżet lotniczy Stanów Zjednoczonych wynosi więc około 13 milionów funtów sterlingów

Największy płatowiec pocztowy.

Londyn, w kwietniu.

Jest to dwusilnikowy aparat zbudowany w zakładach Glenn L. Martin Co, w Los Angelos (Kalifornia). Płatowiec ten przeleciał z Cleveland (Ohio) do Belment Park (pod Nowym Jorkiem), przestrzeń, wynoszącą 690 klm. w ciągu 3 godz. 31 min., a więc ze średnią szybkością 200 klm. na godz. Podczas tego przelotu płatowiec obciążony był 500 kilogramami korespondencyi.

Poczta amerykańska zamówiła większą liczbę podobnych płatowców. Są one bardzo zbliżone do bombardujących aparatów Martin i mogą podnosić do 700 kg. przesyłek rozmieszczonych w pięciu przedziałach. Cztery przedziały zaopatrzone są w mechaniczne zasuwy, umożliwiające zrzucanie poczty podczas drogi, nie lądując na miejsce przeznaczenia. Dzięki temu oszczędza się na czasie. W budowie znajduje się 6 takich płatowców, przeznaczonych do obsługi linii Chicago—Nowy Jork. Linia ta projektowana jest bez pośredniego zatrzymywania się. Istniejący w swoim czasie projekt zrzucania pism, przeznaczonych dla kongresu na terytoryum Kapitolu, odrzucony został na skutek obawy policyi o możliwość wypadków.

Z mętów wielkomiejskich.

(Epilog „Krótkiej, ale kosztownej drzemki).

Lwów, 24. kwietnia.

Dnia 20 b. m. kupcowi z Sanoka, Ludwikowi Sanderowi skradziono z kieszeni — jak już donosiliśmy — portfel z 65.000 mk. p. podczas drzemki na „Górze Stracenia".

Prowadzone śledztwo w tej sprawie przez agentów Zobolewicza i Jaworskiego wykazało, iż kradzieży dokonał 16-letni Antoni Niżankowski w towarzystwie rówieśników Wiktora Kulikowskiego i Michała Czornego, którzy całymi dniami wałęsają się po wzgórzu.

Po dokonaniu kradzieży — wedle zeznania Niżankowskiego — sprawcy udali się do domu Czornego przy ul. Weteranów l. 4, gdzie ojciec Michała Czornego, a wuj Antoniego Niżankowskiego, Mikołaj Czorny podzielił gotówkę między sprawców kradzieży, zatrzymując sobie również pewną część pieniędzy.

Większą część gotówki, którą otrzymał w przydziale Antoni Niżankowski przyniósł do domu swych rodziców przy ul. Źródlanej l. 18.

Po przeliczeniu pieniędzy z ojcem swym Janem Niżankowskim, a było gotówki 42.000 mk. p. sprawca kradzieży dał ojcu 500 mk. p. na zakupno kiełbasy i czarnego chleba. Resztę gotówki włożyli do flaszki i ukryli pod cegłą na strychu.

Ponieważ policya wpadła na trop sprawców Antoni Niżankowski zbiegł z domu i przez dwa dni ukrywał się. Wczoraj jednak policyi udało się przytrzymać go i aresztować.

Wczoraj też Zobolewiczowi i Jaworskiemu udało się znaczną część skradzionej gotówki, bo około 50.000 mkp. sprawcom odebrać i zdeponować w policyi.

Dotychczas aresztowano i zamknięto w aresztach policyjnych sześć osób, a to: Antoniego Niżankowskiego i jego rodziców oraz Wiktora Kulikowskiego, Michała Czornego i jego ojca Mikołaja.

Śledztwo rwa dalej, a prowadzą je powyżej w kierunku odzyskania jeszcze reszty skradzionej gotówki.

Przez wykrycie sprawców stwierdzono też, że obecnie we Lwowie coraz częściej kradzieży różnych dopuszcza się młodzież która wałęsa się po mieście nie mając żadnego uczciwego zajęcia.

Tą właśnie młodzieżą powinno zająć się władze w imię dobra społeczeństwa i Ojczyzny. Prywatne instytucye, pracujące nad umoralnieniem upadłej młodzieży, nie mają prawa bowiem mięszać się w życie domowe rodzin, w których gronie znajduje się upadła jednostka, którą nieraz zachęcają najbliżsi krewni do karygodnych czynów.

§ 327 przed trybunałem O. G.

Lwów, 24. kwietnia.

(zet) Przed trybunałem wojskowym, któremu przewodniczył major Plahner, odbyła się wczoraj rozprawa karna przeciw Waleryanowi Kotowskiemu, ekonomowi z dóbr hr. Platera w Moszkowie o zbrodnię z § 327 w. u. k., popełnioną w ten sposób, iż oskarżony na wiadomość o zbliżaniu się wojsk polskich, miał kilkadziesiąt cetnarów metrycznych zboża, należącego do jego chlebodawcy — wydać żołnierzom ruskim ze słowami:

— „Berit zbiże, peczit chlib i pylnujte, szczoby ti polski bandyty z Bełzca ne pryjszły!"

Na skutek obrony mec. dra Zarzyckiego trybunał wydał wyrok, uwalniający oskarżonego od winy i kary, a zarazem postanowił przychylić się do prośby o wypuszczenie go na wolność, jakkolwiek prokurator mjr Orski zastrzegł sobie zażalenie nieważności.

Spólnik rozstrzelanego Brodheima przed sądem polowym.

Czwarty dzień rozprawy przeciw pchor. Leji.

Lwów, 24. kwietnia.

(zet Wbrew przewidywaniom rozprawy w piątek nie doprowadzono do końca.

Na sesyi przedpołudniowej dokończono czytania aktów a gdy zaczął przemawiać prokurator wojskowy, wpłynęło do trybunału pismo od gen. Albinowskiego, zawiadamiające, jakoby osk. podchorąży Leja pobierał był pobory podporucznika. Wobec tego zarządził przew. kap. Czerwiński przerwę w rozprawie do południa, oraz wydelegował protokolanta celem zbadania sprawy powyższej komisyi kasowej.

Sesyę popołudniową rozpoczęto dopiero o g. 4.30 i stwierdzono z aktów, iż oskarżony podhor. Leja pobierał pobory nie podporucznika, lecz takie, jakie były przywiązane do jego stopnia.

Po tem intermezzo przemówił krótko prokurator, zwracając uwagę trybunału na ciążące na nim obowiązki oczyszczania atmosfery, zakażonej miazmatami chorobotwórczymi, przyczem zwrócił uwagę na okoliczności łagodzące dla oskarżonego, a to: sposobność, brak kontroli i wojenną pogoń za pieniądzem.

Czwarty dzień rozprawy zakończyły wywody obszerne obrońcy dra Zarzyckiego, poczem przewodniczący zawiadomił, iż wyrok zostanie ogłoszony o godz. 12 w południe w sobotę.

Kronika sportowa.

Match footballowy „Pogoni I A" z „Pogonią I B" odbędzie się w niedzielę dnia 25 kwietnia o godz. 5-tej po poł. na boisku Pogoni tylko w razie pogody. Pogoń I A wystąpi w najsilniejszym składzie, grać w niej bowiem będą gracze olimpijscy Pogoni. Pogoń I B, która ma za sobą cały szereg zwycięstw tamtegorocznych z drużynami prowincyonalnemi, jest całkiem poważnym przeciwnikiem. Wobec tego match ten będzie wcale interesujący.

Baon zapasowy wartowniczy VI. „Czarni". W niedzielę 25 b. m. na boisku Zabaw Ruchowych o godz. 5 po poł. odbędzie się match footballowy powyższych drużyn. Drużyna wojskowa ma w swym składzie kilku wybitnych graczy, trenuje od dłuższego czasu i jest dobrze zgraną. U „Czarnych" grać będą gracze tej miary jak Bilor, Kowalski, Müller, Kople, Winnicki, tak, że zawody zapowiadają się nader interesująco.

KOMUNIKAT.

—o—

Sprawa funduszu Opiek społecznej, będącego pod zarządem ś. p. Wiktoryi Hozerowej była przedmiotem obrad Komisyi likwidacyjnej pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. J. Obirka.

Komisya postanowiła całą pozostałą nadwyżkę, jakoteż należne zwroty przekazać Komitetowi Obywatelskiemu Polek z przeznaczeniem na fundusz budowy domu im. M. Dulębianki we Lwowie.

Wzywa się dłużniczki o zwrot pobranych pożyczek w biurze tegoż Komitetu we Lwowie, pl. Akademicki 1, między 12 a 1 w poł. 835

Na srebrnym ekranie.

Przebojem na śmierć i życie!

Dramat w 5 aktach amerykańskiej wytwórni „Trans-Antlantic". —Teatr świetlny „Apollo".

Lwów, 24 kwietnia.

Jesteśmy w Kalifornii! Tam, gdzie chciwa ręka ludzka pruje łono ziemi, aby z niego wydobyć bożka świata — wszechwładne złoto! Dokoła tych złotodajnych kopalń właśnie kręci się intryga dwóch ludzi: jeden pragnie ukryć własne grzechy, drugiego celem jest zdobycie pożądanej kobiety. Ewelina jednak, prześliczna młoda Amerykanka, kocha dzielnego i ładnego chłopca, Toma. Jemu to niecna spółka chce odebrać miłość młodziutkiej panienki. A choć Ewelina, to nie cieplarniany kwiat salonów i zdaje sobie doskonale sprawę, że uczciwa, młoda miłość, nie należy do rzędu uczuć, których wstydzić się trzeba, przecież pod wpływem matki daje się odciągnąć od ukochanego. Ona, która nie zna co to trwoga, która wśród najstraszniejszych niebezpieczeństw preryi umie sobie dawać radę, nie ma siły oprzeć się nienawistnemu związkowi i zostaje narzeczoną, a wkońcu żoną wstrętnego

Lecz nad czystą miłością młodych czuwa zawsze Opatrzność. Tom pozyskał prawdziwego przyjaciela, wprawdzie bandytę i włamywacza, ale ten właśnie w niezwykły sposób ratuje jego szczęście. Teraz więc odbywa się szalony, prawdziwie amerykański pościg, do którego dałe się doskonale zastosować polskie przysłowie:

— Niema złej drogi do miłej niebogi!

Pędzi pociąg z nowo zaślubioną parą, a za nim w szalonym pędzie automobil. Chodzi o wyzyskanie każdej minuty i sekundy, bo jedna chwila stracona, to grób szczęścia! A biedna Ewelina ze łzami rozpaczy widzi się już w mocy tak wstrętnego dla niej człowieka, który korzystając z praw męża, przybliża spragnione usta do świeżej jak kwiat twarzyczki młodej dziewczyny

Tymczasem ukochany Tom pędzi wśród niebezpieczeństw, aby chwycić swój skarb i nie puścić go więcej.

Prawdziwy ten dramat amerykański, zdięty w Kalifornii, interesuje oryginalnością fotografii i porywa tą jakąś bujną siłą, która jest właściwością tego kraju. Przytem świetny artysta, sportsman i nieustraszony jeździec Herbert Ravlinson oddaje swoją główną rolę w sposób, wzbudzający

XVII. B. DEPARTAMENT MAGISTRATU.

LB. 1001/20.

We Lwowie, dnia 23/IV. 1920.

Nowe legitymacye spożywcze.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje do wiadomości P. T. publiczności, że odroczone rozdawnictwo nowych legitymacyi spożywczych rozpocznie się za pośrednictwem **P. T. Mężów zaufania dnia 26-go kwietnia 1920 r.** Dnia 9-go maja 1920 r. tracą ważność dotychczasowe książeczki legitymacyjne na pobór artykułów spożywczych, zaś od dnia następnego nabywać będzie można te artykuły już tylko na nowe książeczki legitymacyjne.

Należytość za książeczkę legitymacyjną wynosi 3 (trzy) marki polskie.

Pobraną kwotę za legitymacye zechcą P.T. Mężowie zaufania złożyć w oddziale kasowym Centr. Biura kart (Piekarska 11, III. p.) najpóźniej do 5 maja 1920 r.

Uprasza się P. T. Mężów zaufania, którzy dotąd z Biur okręgowych nowych książeczek legitymacyjnych nie podjęli, aby odebrali takowe w Biurach okręgowych dnia 26. kwietnia przed południem — równocześnie zwraca się uwagę, że ze względu na nieukończoną jeszcze wymianę not 100 koronowych i 1000 koronowych nowych legitymacyi przed dniem 26. kwietnia stanowczo rozdzielać nie wolno.

Ewentualne reklamacye w sprawie nowych książeczek legitymacyjnych wnosić należy w czasie od 27. kwietnia do 8. maja 1920 r. włącznie w godzinach od 9-tej rano do 1-ej w południe i od 4 tej do 6-tej po południu w następującym porządku:

1. Mieszkańcy dzielnicy I. i IV. w Centraln. Biurze Piekarska 11, I. p.
2. Mieszkańcy dzieln. II. w Biurze okręg. dla tej dzielnicy.
3. Mieszkańcy dzielnicy III. w Biurze okręg. przy ul. Żółkiewskiej 65.
4. Mieszkańcy dzielnicy V-tej w Biurze statystycznym Rutowskiego 11, II. p.
5. Mieszkańcy dzieln. VI. w Biurze okręg. Lenartowicza 23.

Reklamacye po dniu 8. maja bezwarunkowo uwzględniane nie będą.

Osoby, które w międzyczasie sporządzania nowych legitymacyi, a więc po dniu spisu ludności, t. j. od 25. stycznia 1920 r. przeprowadziły się, zmiany tej dotąd nie zgłosiły i nie otrzymały legitymacyi w nowem miejscu zamieszkania, — mają po odbiór nowej legitymacyi zgłosić się u dawnego Męża zaufania i następnie zmianę mieszkania reklamować w nowem Biurze okręgow. według dotychczasowego obowiązującego przepisu postępowania.

Reklamacye odnoszące się do (przyrostu) powiększenia się ilości członków gospodarstwa domowego, będą tylko w tym wypadku uwzględnione, o ile strona przedłoży wraz z policyjną kartą meldunkową osoby, która spisem w dniu 25. stycznia 1920 r. nie została objęta, — nową kartę zgłoszenia w dwóch (2) egzemplarzach — obejmującą wszystkie osoby, danego gospodarstwa domowego, a potwierdzoną przez P. T. Męża zaufania na dowód, że odnośną osobę (jako powiększenie) wciągnął już przedtem do swojej ewidencyi.

P.T. Mężowie zaufania wydawać będą stronom na żądanie potrzebne do reklamacyi karty zgłoszenia w dwóch egzemplarzach. 836

DYREKCYA SKARBU WE LWOWIE.

L. 26580 ex 1920.

Lwów, dnia 11. kwietnia 1920.

Zmiana przepisów o zgłaszaniu aktów prawnych do wymiaru należytości.

Dyrekcya Skarbu we Lwowie komunikuje w interesie sfer interesowanych, że rozporządzeniem Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości z dnia 19. marca 1920 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 27, poz. 162, ogłoszone także w części urzędowej „Gazety Lwowskiej Nr. 83, z dnia 11. kwietnia b. r.) obowiązująca począwszy od dnia 26-go kwietnia 1920 r. zniesione zostało uprawnienie stron do zgłaszania celem wymiaru należytości aktów prawnych dotyczących nieruchomości, za pośrednictwem właściwych Sądów tabularnych, które odtąd zgłaszane być winny wyłącznie i bezpośrednio w właściwych Urzędach skarbowych (t. j. Urzędach podatkowych, względnie we Lwowie i Krakowie w Urzędach wymiaru należytości).

Strony nie stosujące się do tego zarządzenia, narażają się na to, że na mocy §§-fów 79, względnie 80, ustawy należytościowej, przypisaną im zostanie należytość prawną w podwójnej — względnie potrójnej wysokości. 837

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 23 kwietnia.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

(Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

	płacą	żądają
Bank akc. związkowy IV i V em. 400—30	343·—	—·—
Bank polski dla rolnictwa, handlu przemysłu 400—24	427·—	·—
Bank hipoteczny galic. 400—28	560·—	567·—
Bank hipot. zemelny 400—24	339·50	—·—
Bank powszechny kredytowy 200—10	213·50	—·—
Bank przemysłowy 400—20	434·—	—·—
Bank ziemski kredytowy galicyjski 400—30	395·50	—·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. browarów lwowskich 500—60	770·—	—·—
Tow. akc. Chodorów zredukowane 200—0	630·—	—·—
Tow. akc. fabr. kart 200—6	350·—	—·—
Tow. akc. Gafota 200—0	420·—	—·—
Tow. akc. Górka 200—14	1400·—	—·—
Polska nafta 700	945·—	—·—
Polskie Tow. handlowe 200·—	392·—	—·—
Tow. akc. Przeworsk 1000—80	2520·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa 200—13	350·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza" 200—6	455·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza 400—00	1505·—	—·—
Tow. akc. Wang 200—0	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski 200—10	1470·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastaw. 400—16	322·—	—·—

Listy zastawne za sto kor. (bez kuponu bieżąc.)

Bank polski dla handlu i przem. 4 i pół prc.	70·—	70·70
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	71·95	72·62
Bank hip. gal. 4 prc.	70·70	71·10
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	72·10	72·80
Bank kraj. gal. 4 i pół prc.	71·99	72·63
Bank kraj. gal. 4 prc.	70·70	71·40
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	72·80	73·50
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	70·—	70·70
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	70·70	71·40

Obligi za 100 kor. (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	70·35	71·05
Komun. Banku kraj. 4 prc.	67·02	67·72
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	67·02	67·72
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	68·30	70·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	69·65	70·35
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	69·65	70·35
Poż. kraj. galic. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	69·30	70·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	69·30	70·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	69·30	70·—
Poż. m. Lwowa z r. 1896, 1900 i 1911 4 prc.	65·10	65·80

Waluty.

Ruble carskie (po 100)	210·—	224·—
„ „ (po 500)	210·—	224·—
„ „ drobne	185·50	199·50
Ruble Dumskie (po 1000)	49·—	59·50
„ dumskie (po 250)	38·50	39·20
Karbowańce (po 1000)	—·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyższe)	9·80	13·30
100 franków franc.	980·—	1120·—
100 franków szwajc.	2800·—	3000·—
1 funt szterlingów	630·—	700·—
1 dolar ameryk.	168·—	182·—
1 dolar kanad.	129·50	143·50
Marki niemieckie po 1000	315·—	329·—
100 marek niem.	280·—	294·—
Lei rumuńskie po 500	248·50	262·50
Lei rumuńskie drobne	210·—	224·—
Liry włoskie	735·—	875·—

Dewizy.

Wypłata dewiz	Londyn	630—700	—
„ „	Paryż	1050—1190	—
„ „	Zurych	2800—2940	
„ „	Pragę	259—273	—
„ „	Wiedeń	74·90—81·90	—
„ „	Berlin	328—343	—
„ „	Nowy Jork	161—175	

Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 6%.

Zebrania giełdowe odbywają się od czwartku 15 b. m. począwszy w sali giełdowej w gmachu Izby handlowej przy ul. Akademickiej l. 17 III brama.

AMERICA EUROPE EXCHANGE CORPORATION

REPREZENTACYA WE LWOWIE, UL. DOMĄGALICZÓW L. 4. 21143

zakupi, ewentualnie w drodze zamiany, loco wagon kolejowy

DĘBOWY MATERYAŁ w tartym lub krągłym stanie.

Jedynem miejscem rozrywkowem letniem przy znakomitej muzyce, codziennie, jest obecnie tylko „PARK KOŚCIUSZKI" dawniej Jezuicki. Restauracya Józefa Kordika. Kawa, chłodniki, przekąski i wszelkie napoje pierwszej jakości. Ceny przystępne. Otwarcie w sobotę 24 kwietnia. 766

Pługi motorowe i parowe zaraz dostarczy „Pilot", Lwów, Batorego 4. 373

Cement, gips, tylko wagonowo poleca „Pilot", Lwów, Batorego 4. 233

Pierwszorz. PRACOWNIA SUKIEN

męskich, wojskowych i kostyumów damskich

(krój francuski i ang.) wykonuje wszelkie zamówienia w zakres powyższy wchodzące, szybko, solidnie, według najnowszych fasonów. Osobny gabinet dla Pań.

Ceny możliwie najprzystępniejsze.

Kaz. Brzeza i Ant. Rucki

Lwów, Hotel Krakowski (róg Piekarskiej) 778

Ostrzeżenie. 454

Niniejszem oświadczam, że powszechnie znany mój skład bibułek cygaretowych i tutek, oraz towarów galanteryjnych pod firmą S. B. Sum, Lwów, pl. Gołuchowskich 14, nie ma nic wspólnego z reklamującą się nowo utworzoną firmą B. Sum we Lwowie, przy ulicy Stanisława 8. S. B. Sum.

Brylanty, platyny, złoto, srebro

płaci najwyższe ceny 309

Zakład Jubilerski, Kopernika l. 30.



FORTEPIANY, PIANINA

HARMONIE

SPRZEDAŻ — NAJEM

KUPNO - WYMIANA

KAIM, Kopernika 16

8 4

Zakład TECHNICZNO-DENTYSTYCZNY

Józefa Wittmanna

we Lwowie, przy ul. Jagiellońskiej 11 (nad restauracyą Fliessera) wykonuje ZĘBY sztuczne w złocie i kauczuku nie do wyjmowania itp.

Pacyentów z prowincyi załatwia się w jak najkrótszym czasie. 736

Apteka Józ. Rohma w Jarosławiu

poszukuje 748

praktykanta z rozp. praktyką.

Lokomobila 4 H. P. Bauera

w najlepszym stanie

prawie nowa, 2 młocarnie nowe transportowe z potrójnym przyrządem czyszczącym i samonadawczym snopów 36", fabrykatu F. Richter, Brandenburg, natych miast do nabycia u firmy:

Marek Feuerstein

Skład maszyn rolniczych i przem. Sp. z o. odp. we Lwowie. Gródecka 39. 728

300 Mk. i wyżej

płacę za aparat zębów sztucznych starych, połamanych. Kupuję również zęby pojedyncze.

Adres:

HOTEL GRAND POKÓJ 16

ulica Legionów.

Przyjmuję od godziny 8-mej rano do godziny 7-mej wieczorem bez przerwy **do soboty 24-go Kwietnia włącznie.** 796

OBUWIE męskie, damskie i dziecinne w wielkim wyborze poleca

M. STROH

Lwów, L. Sapiehy 17. 768

DLA ZBIERACZY!!

PASY SŁUCKIE, GUZY, SPINKI DO KONTUSZA.

Wiadomość z grzeczności: „ARKONIA", Lwów, Halicka 20, III. piętro. 754

NAKRYCIA STOŁOWE

z chińskiego srebra poleca

ANTONI HALSKI

LWÓW, ul. Sobieskiego l. 3. 21690 b

12 Nr. „FORTUNY" pisma poświęconego kojarzeniu małżeństw, zawierający bardzo bogatą treść, wyszedł z druku. Red. Kraków, Rynek gł. 11 306

BACZNOŚĆ! Spodnie po 500 K

w różnych kolorach i całe ubrania w dobrym gatunku **HELLER, Żółkiewska 74-III. Oficyny, II. p.** 8

REKLAMA

jest dźwignią handlu i przemysłu

Czas odnowić przedpłatę!

WINA

WĘGIERSKIE I AUSTRYACKIE

PO NAJNIŻSZYCH CENACH POLECA

HANDEL HERBATY I KAWY

EDMUNDA RIEDLA

WE LWOWIE, KUTOWSKIEGO 3

Dostawa maszyn elektrycznych

oraz

urządzenia elektryczne 20525

uskutecznia materyałem pokojowym firma: **„TECHNIKA", Lwów, ul. Lenartowicza l. 12**

Rowery, maszyny do szycia, gramofony, płyty,

oraz wszelkie przybory do tychże, poleca

MALWINA ROSENMANN

Lwów, Jagiellońska 17. 21077

BIAŁA CZEKOLADA

WYROBU FABRYKI CUKRÓW I CZEKOLADY

Jan HÖFLINGER

Lwów, Kutowskiego 8. 21427

Wszędzie do nabycia.

Monterów

podwoziowych

poszukują warsztaty samochodowe za dobrem wynagrodzeniem, wikt w naturze.

Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły, z dobremi świadectwami. 779

Warsztaty okręg. DOG.

Lwów, ul. Wałowa 16, III piętro.

COLOSSEUM Codziennie o godz. **7·30.** SIDI, król granatów. ROLONGE, ameryk. akt. atletyczny. LES TRIBOLLO, komiczni akrobaci. KOWALSKA, RELA, STANISŁAWSKI, LES REGEANS, SCOTT i BROWN, DAGMAR i HANSEN, tańce. — NA OŁTARZU ŁEZ, farsa. — 12 at akcyi.

W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 po południu i o g. 7·30 wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. GABRIELA, ul. Legionów 3. 699

Drukarnia I. Jaegera Lwów, Sykstuska 33. 1860

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej".
Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. Sokoła 4.
Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.